

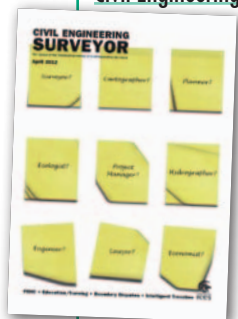
WYBIÓRCZY PRZEGLĄD PRASY

Geodetycký a kartografický obzor [marzec 2012]



● Mimo dużego wyboru internetowych słowników języków obcych oraz postępów we wdrażaniu dyrektywy INSPIRE tłumaczenie terminów geodezyjnych z polskiego i na polski wciąż nie jest łatwe. Na krajowym rynku księgarskim jest – co prawda – kilka słowników geodezyjno-kartograficznych, ale mają one wiele mankamentów: są trudno dostępne, tłumaczą terminy z niewielkiej liczby języków i nie nadążają za szybkim postępem w technologiach pomiarowych. Jak wynika z artykułu pt. „Terminologie a symbolika v geodézii a kartografii” z problemem świetnie poradzili sobie Czesi. Na stronie www.vugtk.cz/slovník/ uruchomiono bowiem internetowy słownik, w którym blisko 4 tys. terminów podzielonych na 11 kategorii tematycznych można z łatwością przetłumaczyć na języki: angielski, niemiecki, rosyjski, francuski i słowacki. Serwis opracowała jedna z komisji ČÚŽK, czyli czeskiego odpowiednika GUGiK, i – co ciekawe – bazuje on na publikacjach wydawanych już od lat 60. ubiegłego wieku. Oprócz prostoty obsługi jego niewątpliwą zaletą jest łatwość aktualizacji i dostępność. Z pewnością warto, by i w Polsce powstało podobne opracowanie.

Civil Engineering Surveyor [kwiecień 2012]



● Coraz więcej uczelni wyższych na całym świecie oferuje edukację przez internet. Ma ona wiele zalet – zajęcia odbywają się bowiem wtedy, kiedy chce tego student, poza tym nie musi on marnować czasu na dojazd do odległych miejscowości. Ale czy

e-learning sprawdza się także w nauczaniu przedmiotów geodezyjnych, przy których wymagane jest np. odbycie wielu praktyk terenowych? Postanowiła to sprawdzić Akademia Hydrograficzna na Uniwersytecie w Plymouth kształcąca studentów na kierunku hydrografia. W tym

celu przygotowała m.in. specjalne e-podręczniki, krótkie materiały wideo i fora internetowe. Jaki był efekt tego eksperymentu? O tym można przeczytać w artykule pt. „Distance e-learning”.

GIM International [kwiecień 2012]



● Mimo globalnego kryzysu silnie dotykającego także szeroko rozumianą branżę geoinformatyczną przewodniczący Międzynarodowego Towarzystwa Fotogrametrii i Teledetekcji

(ISPRS) Orhan Altan patrzy z optymizmem w przyszłość. W wywiadzie pt. „ISPRS on Track for Melbourne” podkreśla, że choć inicjatywy, takie jak INSPIRE, GMES czy Galileo w Europie, a także Enhanced View w Stanach Zjednoczonych dostały zadyszki, to wyraźnie zwiększyły znaczenie technologii geoprzestrzennych. Tak więc, gdy tylko kryzys się skończy, ten sektor gospodarki błyskawicznie nabierze rozpędu. Będzie temu sprzyjać także postęp technologiczny w teledetekcji, w szczególności rozwój oprogramowania oraz sensorów mikrofalowych i hiperspektralnych.

● Przykłady takich rozwiązań można znaleźć na następnych stronach tego miesięcznika. Przedstawiciele niemieckiej firmy IGI przekonują, że za pomocą cyfrowych lotniczych zdjęć ukośnych można z powodzeniem automatycznie generować numeryczne modele pokrycia terenu. Naukowcy z Izraela prezentują zaś algorytmy umożliwiające tworzenie ortofotomap i NMPT na podstawie zdjęć niefotogrametrycznych. Z kolei niemieccy naukowcy tłumaczą, jak efektywna technologia wizualizacji trójwymiarowych danych przestrzennych ułatwia walkę o organizację igrzysk olimpijskich.

Inside GNSS [marzec/kwiecień 2012]



● O zaletach technologii Precise Point Positioning (PPP) w fachowej prasie napisano już wiele. Dzięki dostarczanym na bieżąco danym o orbitach satelitów nawigacyjnych oraz o pracy ich zegarów atomowych współrzędne mogą być wyznaczone w czasie prawie rzeczywistym z dokładnością centymetrową, i to bez poprawek RTK! Skoro metoda ta została już

dobrze zbadana, to dlaczego nie jest powszechnie wykorzystywana? Zdaniem Olivier Chassagne’a z Komisji Europejskiej po części jest to spowodowane barierami technologicznymi. Te można jednak łatwo przezwyciężyć. Nie da się jednak równie prosto przezwyciężyć barier politycznych. Chassagne stwierdza nawet, że brak udostępniania przez administratorów systemów GNSS informacji niezbędnych do zastosowania metody PPP jest niczym innym jak współczesnym wydaniem selektywnej dostępności, która do 2000 roku zmniejszała dokładność cywilnych odbiorników GPS nawet do 100 metrów. Więcej o problemach związanych z wykorzystywaniem metody PPP można przeczytać w artykule pt. „One-Centimeter Accuracy with PPP”.

dobrze zbadana, to dlaczego nie jest powszechnie wykorzystywana? Zdaniem Olivier Chassagne’a z Komisji Europejskiej po części jest to spowodowane barierami technologicznymi. Te można jednak łatwo przezwyciężyć. Nie da się jednak równie prosto przezwyciężyć barier politycznych. Chassagne stwierdza nawet, że brak udostępniania przez administratorów systemów GNSS informacji niezbędnych do zastosowania metody PPP jest niczym innym jak współczesnym wydaniem selektywnej dostępności, która do 2000 roku zmniejszała dokładność cywilnych odbiorników GPS nawet do 100 metrów. Więcej o problemach związanych z wykorzystywaniem metody PPP można przeczytać w artykule pt. „One-Centimeter Accuracy with PPP”.

Geoinformatics [kwiecień/maj 2012]



● Z polskiego doświadczenia dobrze widać, że struktura i funkcjonowanie lokalnych i regionalnych systemów informacji przestrzennej jest bardzo różne. Czy to właściwy stan

rzeczy, biorąc pod uwagę, że unijna dyrektywa INSPIRE miała je unifikować?

Autorzy artykułu pt. „Regional and local SDIs in Europe” przekonują, że tak. Jako uzasadnienie podają efekty wspólnotowego projektu eSDI-net+, którego celem było wypracowanie dobrych praktyk dla lokalnych i regionalnych IIP. Przedsięwzięcie pokazało, że ze względu na uwarunkowania polityczne, społeczne i kulturowe każdy region ma inne podejście do budowy infrastruktury. Różnice tkwią m.in. w kwestiach technologicznych, licencjonowaniu danych czy publikowanych warsztach. Po przeanalizowaniu 124 SIP-ów przedstawiciele projektu doszli do wniosku, że tej ogromnej różnorodności nie da się uniknąć, gdyż każdy samorząd działa w zupełnie innych warunkach. Dla przykładu SIP Cieszyna wyróżniono m.in. za realizację projektu przy bardzo ograniczonych środkach.

● A na koniec wyjątkowo praktyczny aspekt geomatyki. Do czego może posłużyć odbiornik GPS na prestiżowym wysięgu kolarskim? Jak wyjaśniają autorzy krótkiego artykułu pt. „Everyday Geomatics”, za jego pomocą można oszacować czas ukończenia wyścigu, a więc i moment, kiedy tysiące fanów ruszą w drogę do domu, powodując ogromne korki. To zaś bezcenna informacja dla służb porządkowych.

Oprac. JK